

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/23059,Akademicki-Ruch-Oporu-w-Szczecinie-na-celowniku-Sluzby-Bezpieczenstwa.html>



Drugoobiegowa pocztówka ze zdjęciami z demonstracji ulicznych w Szczecinie na początku maja 1982 r., po których internowano pierwszych działaczy ARO (ze zbiorów Marka Adamkiewicza)

ARTYKUŁ

Akademicki Ruch Oporu w Szczecinie na celowniku Służby Bezpieczeństwa

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MICHAŁ SIEDZIAKO 06.02.2020

Akademicki Ruch Oporu w Szczecinie był niewielką studencką grupą opozycyjną, powołaną na przełomie lutego i marca 1982 r. Szczecińska Służba

Bezpieczeństwa do jej rozbicia zastosowała nadzwyczaj szeroki wachlarz środków.

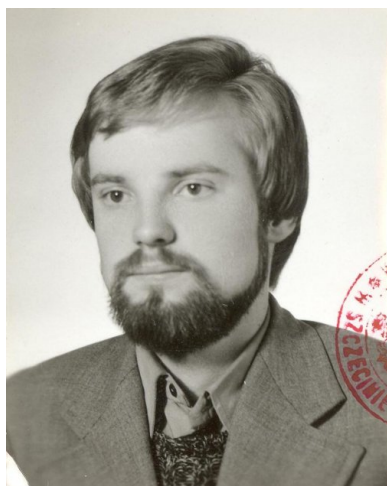
Aktywność ARO...

Na łamach pisma publikowano informacje o bieżącej sytuacji w kraju i na szczecińskich uczelniach, opozycyjne odezwy i apele czy listy tzw. kolaborantów – osób, które podjęły współpracę z władzami stanu wojennego

Głównym przejawem działalności organizacji, utworzonej przez kilkunastoosobową grupę działaczy zdelegalizowanego w styczniu 1982 r. Niezależnego Zrzeszenia Studentów, było wydawanie pozacenzuralnego pisma pt. „ARO. Serwis Informacyjny Akademickiego Ruchu Oporu”. Na jego łamach publikowano informacje o bieżącej sytuacji w kraju i na szczecińskich uczelniach, opozycyjne odezwy i apele czy listy tzw. kolaborantów – osób, które podjęły współpracę z władzami stanu wojennego. Zachęcano także do zaangażowania w podziemny ruch wydawniczy oraz indywidualnego sprzeciwiania się poszczególnym decyzjom i działaniom władz. Tytuł drukowano nieregularnie, w nakładach sięgających kilkuset egzemplarzy. Ogółem ukazało się prawdopodobnie 12 dwustronicowych numerów.

...pod lupą SB

Grupie od początku bacznie przyglądali się funkcjonariusze SB. Pierwsze mocne uderzenie, które ograniczyło działalność ARO, nastąpiło po manifestacjach ulicznych, do których doszło w Szczecinie na początku maja 1982 r. W mieście przeprowadzono wówczas serię zatrzymań, obejmujących także działaczy studenckiej opozycji. Do ośrodka internowania trafili wtedy m.in. Robert Górski oraz Marek Adamkiewicz. „Do czasu zatrzymania go – czytamy w dotyczących drugiego z wymienionych aktach internowanego – pozostawał [on] duchowym przywódcą nielegalnej grupy ARO. Dostarczał wiele tekstów do wydawanych przez tę grupę ulotek. Również po internowaniu [...] dostarczał kolejne teksty w postaci grypsów przekazywanych z m[iejsca] odosobnienia. W wielokrotnie prowadzonych z nim rozmowach, a także w przekazywanych grypsach zaświadczał swą nieugiętą postawę antysocjalistyczną i wolę dalszego przywództwa w środowisku ARO”.



Drugoobiegowa pocztówka ze zdjęciami z demonstracji ulicznych w Szczecinie na początku maja 1982 r., po których internowano pierwszych działaczy ARO (ze zbiorów Marka Adamkiewicza)

Marek Adamkiewicz, jeden z liderów ARO. Zdjęcie z indeksu studenta Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, 1980 r. (ze zbiorów Marka Adamkiewicza)

Kolejne internowania

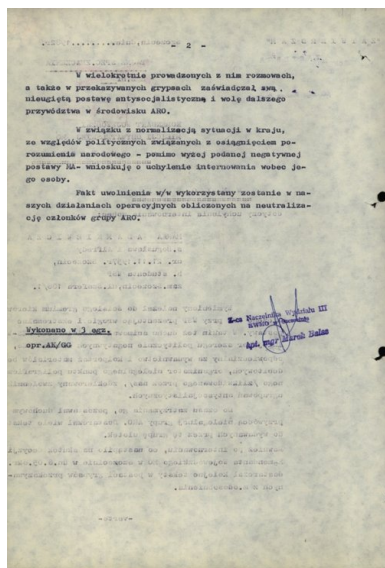
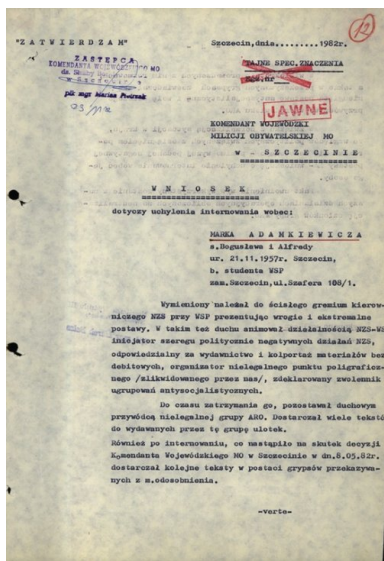
Podczas rozmowy z funkcjonariuszami bezpośrednio przed internowaniem Tadajewski miał prezentować „arogancą postawę” i udawać „niewinnego i naiwnego”

W kolejnych miesiącach 1982 r. nastąpiły dalsze internowania studentów zaangażowanych w działalność organizacji. Internowano kolejno: Zofię Halicz, Małgorzatę Narożną, Czesława Wesołowskiego (według SB to właśnie on miał prezentować „najbardziej wrogą postawę” w całej grupie), Małgorzatę Krogulską, Hannę Pawłowską i Wojciecha Tadajewskiego. SB przejęła też materiały i sprzęt poligraficzny grupy. Szczególne znaczenie miało natomiast zatrzymanie ostatniego z wymienionych. W ramach ARO podejmował on bowiem cały szereg działań: od pisania tekstów, przez organizację punktów druku, po kolportaż drugoobiegowych materiałów. Według SB, dzięki swojemu ojcu, zatrudnionemu na Akademii Rolniczej, miał również dostęp do

aktualnych informacji o sytuacji wśród kadry uczelnianej. Podczas rozmowy z funkcjonariuszami bezpośrednio przed internowaniem Tadajewski miał prezentować „arogancką postawę” i udawać „niewinnego i naiwnego”. Oceniono go jako „ekstremistę”, który swoją działalnością może doprowadzić do „poważnego zagrożenia w środowisku studenckim a także zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa”.

TW „Jurek”

Istotną rolę w rozbiciu ARO odegrała najprawdopodobniej Hanna Pawłowska, która w lipcu 1982 r. została zarejestrowana jako tajny współpracownik SB pseudonim „Jurek”. Niestety materiały dotyczące jej współpracy z aparatem bezpieczeństwa PRL zachowały się tylko w szczątkowej formie. Możemy jednak dowiedzieć się z nich, że wyraziła zgodę na współpracę pod wpływem szantażu. Już podczas „pozyskania” na TW przekazała funkcjonariuszowi pisemne „informacje dotyczące osób i kontaktów związanych z działalnością wydawniczą Akademickiego Ruchu Oporu”. Internowanie Pawłowskiej w listopadzie 1982 r. prawdopodobnie miało służyć uwiarygodnieniu i umocnieniu jej pozycji w środowisku opozycyjnym. Pozostawała ona bowiem zarejestrowanym kontaktem SB aż do lutego 1990 r., choć w jej aktach personalnych zapisano, że TW „nie przekazywał istotnych informacji jak również unikał spotkań”.



Wniosek o uchylenie internowania wobec Marka Adamkiewicza z informacjami o jego działalności w ARO (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie, 0012/367, k. 12)

Wniosek o uchylenie internowania wobec Marka Adamkiewicza z informacjami o jego działalności w ARO (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie, 0012/367, k. 12)

Esbeckie metody

Środki zaangażowane przez SB przeciwko działaczom ARO były jednak znacznie większe. „Włożony wysiłek w rozpoznanie i likwidację grupy – czytamy w pracy dyplomowej dwóch funkcjonariuszy, przygotowanej w 1985 r. w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie – w pewnym stopniu charakteryzuje poniższe zestawienie stosowanych środków i form pracy operacyjnej: – wykorzystanie 11 TW, 6 KO, – przeprowadzono 5 kombinacji operacyjnych, – zastosowano 3-krotnie dezinformacje, – korzystano 19 razy ze środków techniki operacyjnej, – przeprowadzono 18 przeszukań, – przeprowadzono 28 rozmów ostrzegawczych, – przeprowadzono 36 rozmów profilaktycznych, – internowano 6 osób, – ostrzeżono 1 osobę, – zatrzymano na 48 godzin 18 osób (na zasadzie wielokrotności), – realizowano 8 zasadzek, – daktyloskopowano 4 osoby, – dokonano 18 badań porównawczych pisma ręcznego i maszynowego”.

Wymienione działania doprowadziły do całkowitego rozbicia ARO. Świadczą one również o skali represji, którymi zagrożeni byli obywatele, próbujący sprzeciwić się reżimowi gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Z dzisiejszej perspektywy stosowanie rozmaitych kombinacji i technik operacyjnych przez służby specjalne do walki z grupą kilkunastu studentów, wydających własne pismo, może wydawać się absurdalne. Była to jednak ponura rzeczywistość stanu wojennego.

COFNIJ SIĘ